

Zboże Państwu

Zespół PGR Skarszów dostarczył już 200 ton zboża ponad plan roczny

Już od wczesnych godzin rannych drogami prowadzącymi do Słupska jechały przybrane transparentami i zieloną traktory z ponadplanowym zbożem z poszczególnych gospodarstw zespołu PGR Skarszów. Kiedy pierwszy traktor był już w Słupsku, w Skarszowie wybierano z suszarni ostatnie ziarno i ładowano na przyczepę.

Na ulicach Słupska, tuż przy Dyrekcji Zjednoczenia PGR Słupsk uformował się długi, przystrojony transparentami, szturmówkami, zieloną i hasłami szereg samochodów i traktorów. Ogółem 25 platform po brzozy wyładowanych workami ze zbożem. Zboże ze wszystkich 17 gospodarstw, a na każdej przyczepie tablica z nazwą gospodarstwa. Skromny, ale za to najbardziej wymowny był napis na przyczepie z PGR Kuliszewo: — „31 tona ponad plan”.

Napis ten, to symbol wdzięczności załogi Kuliszewa dla robotników Słupska i żołnierzy, którzy nie szczędzili trudu pomagając przy zbiorach. Gosp. Kuliszewo, którego kierownikiem jest tow. Leon Chruściński wykonało już 148 proc. planu. Był tu także kier. PGR Głobino, tow. Józef Dryps. Jego gospodarstwo odstawiło już 150 proc. zaplanowanego zboża, Zajczkowo — 130 proc. i wiele innych.

Na pierwszym samochodzie jedzie orkiestra. M. in. gra przodujący w zespole kombajner Herman Filmów. Zebrał z

poła zboża, a teraz z muzyką odwozi je do państwowych magazynów. Jeszcze tego samego dnia wyruszy na „swoim” kombajnie na pola spółdzielni Łosino, by pomóc sąsiadom — spółdzielcom zebrać cały plon. Tym samym samochodem jedzie też sekretarz KZ PZPR tow. Kazimierz Klucznik. Nie mała w tym jego zasługa, że Skarszów wykonał plan z nadwyżką i przed terminem. Aktyw partyjny w odpowiedzi na apel zespołu PGR Białowóz zmobilizował całą załogę do szlachetnego współzawodnictwa. Skrócił termin zobowiązania, i już 25 sierpnia wywiązali się ze swych obowiązków.

Duże zainteresowanie wzbudził traktor do którego przyczepione były 4 przyczepy. Przewadził go znany i przodujący w całym zjednoczeniu PGR traktorzysta tow. Stanisław Czubajewski. Z wielką wprawą i umiejętnością mijal wszystkie zakręty wąskich słupskich ulic. Tow. Czubajewski w brygadzie połowej wyrabiał przeciętnie 280 proc. normy. W nagrodę za dobrą pracę otrzymał nowy traktor i został przeniesiony do transportu. Na 4 przyczepach wioził 13 ton. W sumie, w tegorocznych dostawach odwoził on już do magazynów ponad 170 ton zboża.

Przy wyładunku trzeba się śpieszyć. Traktory muszą jeszcze raz przejechać ze zbożem. Razem było to 84 tony w jednym dniu i 200 ton ponad roczny plan!

(wl.)

Przyspieszyć omloty i skup zboża, nasilić pracę polityczną w powiecie Sławno

Ogółem do wczorajszego dnia zorganizowano w całym powiecie sławieńskim 41 zbiorów zbóż. W całości, z planu obowiązkowych zbiorów zbóż wywiązali się trzy spółdzielnie i 264 chłopów indywidualnych. Do przodujących spółdzielni należą: Boruszewo, Podgórci i Karniszewice. W najbliższych dniach wywiążą się z planu spółdzielnie w Janiewiczach, Noskowie i Do biestawiu.

W pow. sławieńskim najlepiej wyniki w skupie zboża, bo 30,9 proc. planu rocznego i 65,6 proc. planu miesięcznego ma dotychczas gm. Lejkowo. Natomiast cały powiat Sławno do 23 bm. miał zaledwie 30,3 proc. planu miesięcznego i 14,5 proc. planu rocznego. Jest to m. in. wina takich gmin jak Darłowo, Naćmierz i Siemiemino, które poważnie za legają z dostawą zboża. Wyniki te świadczą o braku dostatecznej pracy politycznej, poprzez którą mobilizowało by się do szybszego przeprowadzenia omlotów i wypełnienia obowiązków wobec państwa, świadczą również o wadliwej organizacji pracy, np. przy omlotach.

W powiecie ujawnił się poważny brak aktywności wielu członków partii i aktywistów społecznych, szczególnie z rad narodowych. Dotychczas z obo

wiązkowych dostaw zboża wywiązało się w 100 procentach 64 członków partii, przystąpiło do odstawy zboża — 129 członków. Są jednak i tacy, którzy nie dostarczyli do punktu skupu ani kilograma zboża. Podobnie przedstawia się sprawa z soltysami i radnymi. Stan taki wymaga nasilenia pracy politycznej ze strony aktywów powiatowych. Po to jednak, by operatywnie kierować politycznie kampanią skupu zboża trzeba dokładnie orientować się w sytuacji. Tym czasem Wydział Sprawozdawczy KP na zapytanie nasze, po dał cyfry wykonania planu skupu zboża aktualne przed... tygodniem. Taka sprawozdawczość z pewnością nie ułatwia towarzyszącemu z KP pracy w terenie.

Towarzysze z pow. sławieńskiego, dołóżcie wszelkich starań, by nadrobić jak najszybciej zaległości w obowiązkowych dostawach zboża, by do prowadzić do systematycznego wykonywania planów dziennych skupu zboża przez gminy i powiat. Tylko operatywność w robocie, organizacyjne zabezpieczenie przebiegu omlotów i obowiązkowych dostaw, tylko na silona praca polityczna, ofensywna agitacja — mogą zagwarantować przyspieszenie wykonania planu skupu zboża w pow. Sławno.

Razem ze spółdzielcami chłopów indywidualni zbiorowo dostarczają zboże

Jest kilka minut po godzinie 8-ej. Na szosie w kierunku Sławna pojawia się cały sznur 17 wozów wyładowanych zbożem. Z rozwieszonych transparentów dowiadujemy się, że to gromada Warszkowo odstawiła zboże do punktu skupu.

Na czele jadą spółdzielcy. Wozów są przybrane transparentami, szturmówkami i zieloną. W szóstym tygodniu odstawił już 7 ton. Tym razem wiozą dalsze 7565 kg. Do 5

września wykonają cały przyspieszony na nich plan obowiązkowych dostaw zboża.

Dzisiaj, podobnie jak i w ub. tygodniu razem ze spółdzielcami jadą chłopów indywidualni z Warszkowa. 18 chłopów wiozie zboże. W sumie spółdzielcy i chłopów indywidualni z Warszkowa w dniu 25 bm. odstawił 16770 kg zboża, co różni się od poprzedniej dostawy o 90 proc. rocznego planu całej gromady.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Piątek, 27 sierpnia 1954 roku

Rok III. Nr 203 (608)

Cały naród buduje swoją stolicę

Przygotowania do tradycyjnego Miesiąca Budowy Warszawy

WARSZAWA. 840 milionów złotych — to suma, jaką od 1946 roku złożyli mieszkańcy kraju na odbudowę zniszczonej stolicy. Warszawcy na odbudowę swej stolicy dali ogółem 73 mln. zł. Ta ofiarność społeczeństwa przyczyniła się w niemałym stopniu do tego, że dziś Warszawa staje się coraz piękniejsza.

Przodujący chłop ORMO-wiec Jan Malinowski wzywa do terminowej realizacji obowiązkowych dostaw



Na zdjęciu: ORMO-wiec tow. Jan Malinowski w rozmowie z red. Piotrem Sławą przy mikrofonie Polskiego Radia podczas zbiorowej dostawy zboża.

Tow. Jan Malinowski — soltys gromady Złotów-Wybudowanie, przoduje od kilku lat w wykonywaniu obowiązków

Nowa polska ekipa medyczna przybyła do Korei

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, do Korei przybyła ostatnio trzecia polska grupa medyczna, złożona z 50 osób. Zastąpi ona drugą grupę i pracować będzie w szpitalu przy kolegium lekarskim w Hamhung. Druga polska grupa medyczna, która przybyła w grudniu ub. roku, udała się z powrotem do kraju w dniu 22 sierpnia.

wobec państwa. I w roku bieżącym plan obowiązkowych dostaw mleka i żywca wykonał z nadwyżką jeszcze w lutym, a przypadający mu wymiar zboża dostarczył do punktu skupu jako jeden z pierwszych w gromadzie. Tow. Malinowski zorganizował również zbiorową dostawę zboża, podczas której chłopcy z gromady Złotów - Wybudowanie sprzedali państwu 17 ton zboża. Tow. Jan Malinowski wypełnia wskazania II Zjazdu partii, rozwijając hodowlę na swoim siedmiohektarowym gospodarstwie. Ma on obecnie 3 krowy, 2 konie, żrebacka, 2 cielaki, 9 świń, 9 owiec i poważną ilość drobiu.

Tow. Malinowski bierze czynny udział w likwidacji (Dokończenie na 2 str.)

Przed „Dniem Kolejarza”

Staramy się pracować coraz lepiej

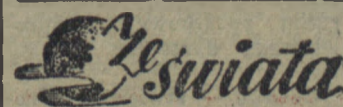
Jestem kolejarzem od 10 lat. Cała nasza rodzina jest kolejarzka: ojciec, brat, siostry, a nawet żona — powiada Jan Zajac — przodujący dyżurny ruchu, koszalińskiego węzła kolejowego. W tym roku — za parę dni — pierwszy raz w historii naszego kolejniactwa będziemy święcić „Dzień Kolejarza”. Podjęliśmy dla uczczenia tego dnia zobowiązania. M. in. zobowiązaliśmy się wyszkolić 2 zwrotniczych na nastawiaczy. Jeden z nich — Janowski pracuje już ze mną zupełnie samodzielnie. Egzamin złoży jeszcze przed „Dniem Kolejarza”.

— Dobrze się pracuje z dyżurnym Zajacem — wtrąca Janowski — zawsze poradzi, pokieruje — wprawdzie teraz już coraz mniej ta rada jest potrzebna — uśmiecha się, ale...

— Nasze zobowiązania dotyczące też oszczędności na oświetleniu i obniżki kosztów przez skrócenie przestoju w gonów, co dało się osiągnąć

dzięki naszym ustawicom, którzy skrócili planowe 17,5 godz. postoju do 16 godz. — dodaje Zajac. Takim przodującym ustawiaczem jest u nas Franciszek Barczyk.

(Dokończenie na 2 str.)



● BERLIN Z Bonn donoszą, że w Niemczech zachodnich rozpoczęły się wielkie manewry amerykańskiego lotnictwa wojskowego. W manewrach tych, które trwają do końca tygodnia, biorą udział jednostki lotnictwa francuskiego i kanadyjskiego.

● LONDYN 23 bm. podano do wiadomości, że od 26 września zostaną podniesione ceny biletów komunikacji miejskiej w Londynie. Będzie to płać z kolei podwyżka po wojnie. Ceny zostaną podniesione o 10 — 20 proc. Po wprowadzeniu tej podwyżki ceny biletów będą o 82 proc. wyższe niż przed wojną.

Trasa W—Z, odbudowywana w poważnym stopniu trakt starych Warszawy, piękny Pałac Staszica, gmachy uniwersytetu i politechniki, drogie całemu narodowi pomniki Mickiewicza i Kopernika oraz Kolumna Zygmunta, podnoszący się z ruin Teatr Wielki i wiele innych obiektów.

Tegoroczny Miesiąc Budowy Warszawy będzie obchodzony szczególnie uroczysto i radośnie, będzie to bowiem dziesiąty wrzesień od chwili wyzwolenia Warszawy.

11 dzielnicowych komitetów odbudowy Warszawy, około 2 tys. kół odbudowy w stołecznych zakładach pracy i 403 w szkołach, zreszta aktyw stołeczny komitetu. W bież. roku zorganizują oni w wrześniu w zakładach pracy, instytucjach i szkołach wieczor

raz wystawy, obrazujące budowę i rozbudowę stolicy. Ponadto koła te urządzają wiele imprez artystycznych, z których dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

Grupa labourzystowskich parlamentarzystów odwiedzi Polskę

WARSZAWA. Grupa labourzystowskich parlamentarzystów składająca się z członków izby lordów i izby gmin w Wielkiej Brytanii wyraziła życzenie odwiedzenia Polski.

W związku z tym ambasador J. K. Wende w imieniu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wysłał za prośbą do członków tej grupy na dwutygodniowy pobyt w Polsce we wrześniu br.

Konferencje sierpniowe nauczycielstwa

WARSZAWA. 26 bm. dorocznym zwyczajem nauczycielstwo szkół ogólnokształcących z całego kraju zebrało się na dwudniowych konferencjach sierpniowych, aby wspólnie podsumować wyniki swej pracy w roku ubiegłym i nakreślić sobie zadania na nowy rok szkolny 1954/55. 27 bm. rozpoczną też obrady na konferencjach sierpniowych nauczycieli szkół zawodowych. Łącznie więc 180 tys. pracowników szkolnictwa ogólnokształcące-

go i zawodowego omawiać będą zadania szkoły w nowym roku jej pracy.

Na obrady nauczycieli szkół ogólnokształcących przybyli przedstawiciele partii, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, przedstawiciele komisji oświaty i kultury prezydium powiatowych i dzielnicowych rad narodowych oraz przedstawiciele komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych.

(Dokończenie na 2 str.)

Kończyć sprzęt zbożowy Przygotować się do siewów jesiennych Zbierać drugi pokos siana

Kampania żniwna w naszym województwie jest już na ukończeniu. W powiatach nadmorskich pozostały jeszcze zboża do sprzętu. Wszystkie zboża są dojrzałe — opóźnienie ich zebrania powoduje obecnie osypywanie się ziarna i porosty, a więc poważne straty. Najważniejszym więc zadaniem — to jak najszybciej zakończenie żniw i zwlekanie zboża do stodoł. Dobra organizacja pracy, należyte wykorzystanie rąk ludzkich i maszyn przy sprzyjającej obecnie pogodzie winno zapewnić całkowite zakończenie zbiorów zboż w ciągu dwóch, trzech dni.

W dalszym ciągu na terenie naszego województwa opóźniane są inne prace, związane z kampanią żniwną i przygotowaniem do siewów jesiennych. Wciąż jeszcze w wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach panuje błędne przekonanie, że po zakończeniu jednej pracy, np. żniw, należy rozpocząć dopiero drugą, np. podorywkę. Nie można czekać na całkowite zakończenie żniw, a potem dopiero rozpocząć podorywkę, omloty, przygotowanie ziarna do siewu i orki siewne. Konieczne jest w trosce o zwiększenie urodzajów przyszłego roku, równoległe prowadzenie tych wszystkich prac.

W roku bieżącym żniwa na terenie naszego województwa zostały opóźnione, a więc opóźniły się także prace przedstępne. Dlatego też musimy szczególnie wzmoczyć wysiłki w celu przyspieszenia przygotowań do siewów jesiennych.

Jakie oczekują nas zadania? Należy przyspieszyć wysiew rzepaku ozimego. W naszym województwie roślinna ta wydaje wysokie plony, gdy zasiana jest w terminie do 25 sierpnia. Tymczasem 25 sierpnia minął, a w wielu gromadach indywidualnych i spółdzielniach, do siewu rzepaku nie przystąpiono. Każdy dzień przynosi tutaj straty. Aparat rolny, agronomowie POM, agencje kontraktacyjnej GS i służba plantacyjna cukrownictwa winny zwiększyć swe wysiłki, przekonywać plantatorów, aby rzepak ozimy był zasiany wszędzie w ciągu najpóźniej dwóch dni.

Clagle jeszcze w naszym województwie źle jest z podorywką. Wielu chłopów indywidualnych, a także spółdzielni rozpoczyna podorywkę dopiero wtedy, gdy zbierze wszystkie zboża. Trzeba jeszcze raz przypomnieć, że podorywkę dają (Dokończenie na 2 str.)

60 rocznica urodzin Władysława Kowalskiego

WARSZAWA. 26 bm. przypada 60 rocznica urodzin Władysława Kowalskiego, wybitnego działacza politycznego i państwowego, znanego pisarza. Życie i działalność Władysława Kowalskiego związany się nierozwólnie ze zwycięską walką mas ludowych o wyzwolenie społeczeństwa spod obszarniczokapitałistycznego jarzma o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej i z budową nowego, szczęśliwego życia ludzi pracy w Polsce Ludowej.

Władysław Kowalski jest jednym z czołowych działaczy ruchu ludowego. Od zarania swej działalności politycznej związany z radykalnym nurtem ruchu ludowego, odgrywał wybitną rolę w radykalnych ugrupowaniach chłopskich, a przede wszystkim w „Niezależnej Partii Chłopskiej”, „Samopomoc Chłopskiej” i w grupie „Wola Ludu”.

W Polsce Ludowej Władysław Kowalski położył wielkie zasługi dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i dla państwa ludowego jako przywódca odrodzonego Stronnictwa Ludowego, minister Kultury i Sztuki, Marszałek Sejmu Ustawodawczego, a ostatnio — jako członek Rady Państwa.

Równocześnie z działalnością polityczną Władysław Kowalski rozwijał żywą działalność pisarską. Znał się szerokim rzeszom czytelników przede wszystkim jego powieści i opowiadania — „W Grzmieję”, „Rodzina Mianowskich”, „Dalekie i bliskie”, „Bestia” oraz liczne artykuły i pisma publicystyczne.

Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przesłał Władysławowi Kowalskiemu — jako swemu prezesowi — pismo gratulacyjne z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Konferencje sierpniowe nauczycielstwa

(Dokończenie z 1 str.)

Na posiedzeniach plenarnych nauczycielstwo wysłuchało referatów o zadaniach szkoły w walce o poprawę wyników nauczania i wychowania na tle uchwały II Zjazdu PZPR.

Na konferencjach wywiązały się długotrwałe dyskusje, w których wychowawcy młodego pokolenia oceniali wyniki swej pracy w roku ubiegłym i dzielili się swymi doświadczeniami pracy zawodowej.

W dyskusjach szczególną uwagę zwrócono na problem ulepszenia pracy wychowawczej, na wzmocnienie dyscypliny w szkołach. Nauczyciele omawiali swe zadania w walce o kształtowanie u młodzieży podstaw naukowych poglądów na świat oraz socjalistycznego stosunku do pracy. Mówiono też wiele o zacieśnieniu współpracy nauczycieli z ZMP i harcerstwem, w walce o lepsze wyniki nauczania i wychowania oraz o zacieśnieniu współpracy szkoły i rodziców w tej dziedzinie.

W czasie obrad przodujący nauczyciele, którzy wykazują się najlepszymi wynikami nauczania i ofiarną pracą społeczną oraz przodujący pracownicy administracji szkolnej otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Szandar Pracy II klasy otrzymali: Władysław Albert, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 w Krótkoszyńcu w pow. wrocławskim, Józef Hawlicki, kierownik Szkoły Podstawowej w Przemyslu w woj. rzeszowskim, Ludwik Jaworski, dyrektor Liceum Pedagogicznego w Augustowie, woj. białostockie, Władysław Kochańska, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 55 w Warszawie, Karol Kruszyński, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 127 przy ul. Wileńskiej w Warszawie, Zofia Ringman —

nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Barcickiej nr 2 w Warszawie, Ignacy Roliński — dzikan wydziału matematyczno-fizycznego w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi i Aleksander Zabłocki — nauczyciel biologii w Liceum Ogólnokształcącym w Turku, woj. poznańskie.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: L. Bartoszewski — kierownik Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Górniczej, woj. śląskie, A. Dudzińska — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Mrozach, pow. Mińsk Mazowiecki, woj. warszawskie, J. Frankowski — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Borku, pow. Gostyń, woj. poznańskie, B. Jarmoluk — nauczyciel Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Oszmiańskiej w Warszawie, F. Jezuit — p. o. kierownika Szkoły Podstawowej w Bytomiu-Lągiewniku, woj. śląskie, L. Kojrański — wykładowca fizyki w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi, J. Krupa — kierownik Szkoły Podstawowej nr 1 w Kędzierzynie, woj. opolskie, S. Orlewicz — kierownik Szkoły Podstawowej nr 7 w Świętochłowicach, R. Rubinkowski — kierownik Szkoły Podstawowej w Ostrowie Mazowieckiej, woj. warszawskie i J. Tutaj — kierownik oddziału kształcenia i doskonalenia kadr pedagogicznych w Wydziale Oświaty Prezydium Woj. RN w Rzeszowie.

Ponadto 270 przodujących nauczycieli odznaczono złotymi, 559 srebrnymi i 68 brązowymi Krzyżami Zasługi.

W pierwszym dniu konferencji sierpniowych nauczycielstwo w całym kraju witało serdecznie kilka tysięcy swych młodych kolegów, którzy w bieżącym roku po ukończeniu nauk w zakładach kształcenia nauczycieli przystępują do pracy.

Przodujący chłop ORMO-wiec Jan Malinowski wzywa do terminowej realizacji obowiązkowych dostaw

(Dokończenie z 1 str.)

odłogów — uprawia trzy hektary ugoru, sumiennie wykonuje dekret o pomocy sąsiedzkiej.

Tow. Jan Malinowski jest sołtysiem gromady i radnym Prezydium GRN, jest wiceprezorem członkiem ORMO i umie pogodzić sprawę wzrostu produkcji rolnej w swoim gospodarstwie z licznymi obowiązkami pracy społecznej.

Tow. Malinowski wzywa członków ORMO w całym kraju do przodownictwa w wykonywaniu obowiązków wobec państwa.

„Na chleb, mleko i mięso czekają robotnicy naszych miast, którzy produkują maszynę i narzędzia, odzież i meble dla nas rolników.”

Dlatego każdy chłop, a tym bardziej członek Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, obowiązkiem którego jest przodowanie we wszystkich dziedzinach życia wsi, powinien w pełni i terminowo wykonywać wszystkie obowiązki dostawy dla państwa. Wzywam wszystkich członków ORMO do wyjątkowej pracy nad dalszym, szybkim rozwojem rolnictwa, do jak najszybszego wywiązania się z planu obowiązkowych dostaw i innych produktów rolnych.”

Utrwalić pokój w Azji

Przemówienie premiera Nehru w parlamencie hinduskim

DELHI. W dniu 25 sierpnia premier rządu hinduskiego Nehru wygłosił w parlamencie przemówienie na temat polityki zagranicznej Indii. Omówił on przede wszystkim problem posiadłości portugalskich w Indiach.

W posiadłościach tych — powiedział premier — wzmaga się opozycja i opór przeciwko obecnemu panowaniu kolonialnemu. Jest to ludowy ruch oporu, szczególnie silny w posiadłości portugalskiej Goa. Władze portugalskie przeciwstawiają temu ruchowi stare zdyskredytowane metody kolonialnej samowoli, ucisku i arbitralnej przemocy, odmawiając uznania prawa ludności do samostanowienia.

Rząd nasz i naród solidaryzują się całkowicie z narodem goańskim w jego dążeniu do wyzwolenia się spod obcego panowania i przyłączenia się do Indii.

Rząd portugalski — powiedział Nehru — wysuwa wobec nas nieuzasadnione oskarżenia i pozwala sobie na obelżywe wystąpienia, lecz rząd hinduski nie da się sprowokować i nie zamierza myśleć kategoriami militarnymi lub występować zbrojnie. Koncentracja wojsk portugalskich i ruchy portugalskich okrętów wojennych stanowią, być może, naruszenie naszych praw narodowych i norm prawa międzynarodowego. Zbadamy to, zastanowimy się i podejmiemy takie kroki, które okażą się niezbędne. Nie zamierzamy jednak naśladować rządu portugalskiego w tej dziedzinie.

Premier Nehru omówił politykę, jaką będą prowadzić

Indie z chwilą, gdy Goa stanie się częścią terytorium hinduskiego.

Przechodząc do zagadnienia posiadłości francuskich w Indiach, Nehru oświadczył:

Sytuacja w posiadłościach francuskich jest na szczęście inna, bardziej pomyślna. Wierzę, że zbliżamy się do spełnienia naszych nadziei, do pokojowego i trwałego uregulowania tego problemu, które będzie osiągnięte w drodze porozumienia, do uregulowania honorowego, które zadowoli wszystkie strony zainteresowane.

Nawiązując do dyskusji nad problemem koreańskim na konferencji genewskiej premier Nehru oświadczył:

Problem koreański powinien być rozwiązany w ten sposób, aby sytuacja w Azji ustabilizowała się i aby pokój został zapewniony. Należy kontynuować wysiłki w kierunku utrwalenia pokoju w Korei.

Następnie premier Nehru omówił sprawę Indochin i podkreślił, że osiągnięcie porozumienia w tej sprawie na konferencji genewskiej miało niezmierne doniosłe znaczenie. Historyczna rola konferencji genewskiej polega na tym, że zahamowała ona bieg wydarzeń, które mogły doprowadzić do trzeciej wojny światowej. Na tym polega przede wszystkim znaczenie

konferencji genewskiej, jeśli chodzi o problem Indochin.

Premier Nehru podkreślił niezmierne doniosłość obu przewodniczących konferencji genewskiej ministra Edena i ministra Molotowa i zaznaczył, że poważny wkład do pracy konferencji wniósł także przewodniczący delegacji chińskiej premier Czou En-lai, który — jak się wyraził premier Nehru — dał odczuć konferencji „realność nowej Azji”. Następnie premier Nehru podkreślił rolę Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Francji w osiągnięciu porozumienia w sprawie założenia kresu działaniom wojennym w Indochinach. Porozumienie w Indochinach — powiedział Nehru — zostało osiągnięte w drodze rokowań, przy czym żadna ze stron nie zwyciężyła — zwyciężył pokój.

Dzięki porozumieniu osiągniętemu w Genewie w sprawie Indochin wzrosła nadzieja na utrwalenie pokoju i ustabilizowanie sytuacji w Azji.

Mówiąc o wizycie Czou En-lai'a w Indiach Nehru podkreślił, że gościnność, jaką okazał no premierowi Chińskiej Republiki Ludowej, była wyrazem dążenia narodu hinduskiego do wzajemnego zrozumienia i pokojowych stosunków, poczucia solidarności narodów azjatyckich. Wizyta premiera Czou En-lai'a — powiedział Nehru — przyczyniła się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia między Indiami a Chińską Republiką Ludową.

Wspólny komunikat chińsko-hinduski ogłoszony w związku z wizytą premiera Czou En-lai'a przykuł uwagę całego świata. Pięć zasad wymienionych w tym komunikacie wywodzi się z koncepcji zbliżenia pokoju z najbliższą sąsiadką Indii — Burmą, uznania pięciu zasad również i inne kraje Azji Południowo-Wschodniej.

Porozumienie chińsko-hinduskie nie jest wymierzonym przeciwko żadnemu krajowi, przeciwko żadnemu ugrupowaniu państw. Mamy nadzieję — powiedział premier Nehru — że porozumienie to stanie się załącznikiem wzoru zbiorowego pokoju, który jest jedyną alternatywą pogotowia wojennego i jedynym poważnym po dejściem do prawdziwego bezpieczeństwa.

Przed „Dniem Kolejarza”

(Dokończenie z 1 str.)

Franciszka Barczyka zastajemy przy montowaniu składu pociągu, który odwiezie dzieci z mielnickich kolonii — przez Koszalin — do ich rodzinnych stron — do Łodzi, Stalinoogrodu, Wrocławia. Na pytanie jak będzie obchodzili „Dzień Kolejarza” — pierwsze w jego życiu i w życiu wszystkich innych pracowników PKP — kolejarzkie święto, mówi:

— Dostałem od państwa, od kolei, na której pracuję już 8 lat, znaczną podwyżkę pensji. Mój miesięczny zarobek wzrósł od maja o około 300 złotych. Na „Dzień Kolejarza” dostajemy dodatek za wysługę lat w wysokości 10 proc. od uposażenia. Jest to prawie jedna dodatkowa pensja. Partia i rząd zatroszczyli się, by podniosła się stopa życiowa kolejarzy. Ja staram się, by moja praca też była lepsza. Na „Dzień Kolejarza” drużyna nasza podjęła zobowiązanie...

— Tak, już wiem, że o 1.5 godz. skrócił się planowy postój wagonów.

— To jeszcze nie wszystko. Staramy się usprawnić manewry wagonów stosując radziecką metodę Mametowa. Polega ona na takim rozstawieniu składu wagonów, by z jednego składu za jednym przejazdem podstawić wagonu na kilka różnych sąsiadujących z sobą bocznic. Przyśpiesza to również obrót wagonów. Zgodnie z zobowiązaniem pracujemy też bez awarii — już od wielu miesięcy.

Następnie premier Nehru podkreślił, że Indie nie wezmą udziału w konferencji na Filipinach, której obrady mają rozpocząć się w pierwszych dniach września i na której omówiony będzie projekt utworzenia bloku krajów Azji Południowo-Wschodniej. Odmówiliśmy udziału w tej konferencji — powiedział Nehru — ponieważ wydaje nam się, że może ona zwiędzić tendencje pokojowe, które zarysowały się dzięki uregulowaniu problemu indochińskiego. Wszystkie, co przyczynia się do zaostrzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, oddala nas od pokoju i dlatego obawiamy się, że projektowany blok krajów Azji Południowo-Wschodniej przyniesie więcej szkody niż korzyści.

Rząd hinduski uważa — oświadczył w zakończeniu premier Nehru — że osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych, które nastąpiło po uregulowaniu problemu indochińskiego oraz dążenie narodów do pokoju powinny być w całej pełni poparte i wykorzystane w celu zlikwidowania istniejącego jeszcze napięcia i w celu utrwalenia pokoju.

Plany reorganizacji zachodnio- niemieckiego „Urzędu Ochrony Konstytucji”

BERLIN. Agencja ADN donosi, z powołaniem się na ukazywane się w Hanowerze biuletynu związku zachodniow Niemieckich przedsiębiorców przemysłu w kółkienniczym „Vertrauliche Mitteilungen”, że hitlerowskiemu generałowi Gehlenowi, który stworzył w Niemczech zachodnich szpiegowską organizację dla USA, polecono przeprowadzić reorganizację bońskiego „Urzędu Ochrony Konstytucji”. Jak wiadomo, na czele tego urzędu stał dr John, który przeszedł do NRD. Gehlen — pisze agencja — będzie w ramach tego urzędu odpowiedzialny za szpiegostwo wojskowe. Zadaniem jego będzie też zapewnienie ścisłej współpracy między amerykańskimi a bońskimi organizacjami szpiegowskimi. Według planu Gehlena, ma być utworzony urząd do spraw bezpieczeństwa, który będzie bezpośrednio podlegał Adenauerowi.

Kończyć sprzęt zboż

(Dokończenie z 1 str.)

należyte rezultaty, gdy są dokonane bezpośrednio, tego samego dnia po sprzęcie zboża.

Należy rozpocząć orki siewne. Termin dzielący nas od siewów jesiennych jest krótki, a rola po orce siewnej musi jeszcze około 2 tygodni odleżeć sło, a więc opóźnienie orki spowoduje albo opóźnienie siewów, albo wysiew w słwą, nieoddeżalną glebę, a to, jak powszechnie wiadomo, ma poważny wpływ na zmniejszenie się urodzaju. Aby jednak orki siewne rozpocząć na wszystkich polach w terminie, należy przede wszystkim zakończyć podorywki. Jeśli orki siewne dokonamy bez uprzednich podorywek na tzw. „rasówkę” — nie możemy się spodziewać wysokich plonów w roku przyszłym.

W okresie bieżącej kampanii siewnej czeka nas poważne zadanie — likwidacja odłogów. Powinno się stać zasadą, że w każdej gromadzie, w której istnieje spółdzielnia produkcyjna, ona właśnie przejmie do uprawy wszystką ziemię niezagospodarowaną. W gromadach indywidualnych należy zorganizować przede wszystkim zespoły uprawowe. W związku z likwidacją odłogów aparat rolny musi pomóc spółdzielniom i gromadom indywidualnym w zaopatrzeniu się w należyte ilości nawozów sztucznych oraz kwalifikowane ziarno siewne.

Stoją przed nami obecnie poważne zadania w dziedzinie zabezpieczenia się w paszę dla inwentarza. Pierwszy pokos siana, wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych, w zasadzie zawiódł. Mamy jednak pełne warunki, by w całości zebrać drugi pokos. Należy więc jak najszybciej przystąpić do koszenia siana. W wypadku, gdyby warunki atmosferyczne nie pozwoliły wysuszyć siana z drugiego pokosu, należy je zakłócić. W tym celu wszystkie gospodarstwa winny przystąpić do przygotowania siosów. Siosy będą potrzebne także na zakłócanie popiołów. Hłci buraczanych itd.

Zapewnił bazy paszowej dla hodowli — to obok należytego przygotowania siewów jesiennych — najpilniejsze zadanie w bieżącym okresie.

Inż. JAN BIENIER
W. Z. R. — Koszalin

Uchwała Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie w sprawie dławienia krytyki prasowej

W województwie koszalińskim powtarzają się jeszcze często wypadki tłumienia krytyki prasowej przez niektórych ludzi zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach w aparacie państwowym, gospodarczym i nawet partyjnym.

Towarzysz Bierut na II Zjeździe partii z całą mocą podkreślił że:

„Instancje partyjne nie stworzyły dotąd warunków dla szerokiego, swobodnego rozwijania twórczej krytyki ze strony członków partii i ze strony mas. Tylko zdecydowana walka wszystkich ogniw partyjnych, wszystkich aktywistów partyjnych o pełną swobodę oddolnej krytyki zdoła uchronić przed wypaczeniem aparat państwowy i gospodarczy. Tymczasem zdarzają się jeszcze karygodne fakty tłumienia krytyki ze strony rozmaitych pyszałkowatych dygnitarzy i burokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej, niż interesy Partii i Państwa. Mamy jeszcze sygnały o brutalnych próbach zastraszania korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania ust uczciwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższemu władzom o błędach, nadużyciach i wypaczeniach polityki partii i władzy ludowej”.

Partia nasza uważa korespondentów robotniczych i

chłopskich za najczulszych wrzazicieli dążeń i nastrojów mas pracujących. Zatrudnienie bezpośrednio w zakładach pracy, państwowym gospodarstwie rolnym, instytucjach, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracujący na swoim gospodarstwie rolnym na wsi korespondenci potrafili najlepiej dostrzec kracie robotę wroga klasowego, najlepiej wnikać w potrzeby ludzi pracy, najlepiej odczuć i pojąć każde niedomaganie, każdy brak, niedbalstwo, każdy objaw biurokratyzmu, szkodliwego i świadomego szkodnictwa. Dlatego też do korespondenta przywiązujemy miano niezbędnego w naszym twórczym życiu czynnika oddolnej kontroli.

Ruch korespondentów nie może rozwijać się żywiołowo, należy go otoczyć jak najtroskliwszą opieką ze strony instancji i organizacji partyjnych.

Krytyka oddolna może rozwijać się jedynie wtedy, gdy każdy występujący z rzeczą krytyką będzie przekonany, że w organizacjach partyjnych znajdzie pełne poparcie i zrozumienie, że ujawnione przez niego niedociągnięcia, błędy i braki zostaną usunięte.

Przykład właściwego stosunku do krytyki oddolnej, właściwego pojmowania samej krytyki winny dawać właśnie organizacje partyjne, pracownicy aparatu partyjnego, wszyscy nasi kierownicy za-

trudnieni w aparacie państwowym i gospodarczym.

Po II Zjeździe partii, jeszcze ważniejszymi stają się zadania korespondentów robotniczych i chłopskich.

Na terenie naszego województwa mamy szereg przykładów bezinteresownej, pełnej oddania socjalistycznemu budownictwu pracy korespondentów „Głosu Koszalińskiego” i innych wydawnictw partyjnych. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła ich ilość, wzrosła też ilość i hojność korespondencji nadsyłanych do redakcji. Redakcja otrzymuje sporo korespondencji krytycznych, demaskujących szkodnictwo gospodarcze, formy kułackiego wyzisku, bezduszność i biurokratyzm, kumoterstwo, nieuczciwość i brak odpowiedzialności za wykonanie postawionych przez partię i rząd zadań itp. Tak np. list korespondenta Składanka z Tychowa, pow. Białogard, pomógł Komitetowi Powiatowemu partii w zlikwidowaniu faktów karygodnej dewastacji budynków na terenie gminy Wronino. Podobnie notatka korespondenta Klimasa z Polczyna-Zdroju pt. „O właściwym stosunku do mienia społecznego”, przyczyniła się do usprawnienia pracy Prezydium MRN.

List korespondenta Dągowska z Fabryki Pleców w Derżewie pomógł organom MO w wykryciu w tym zakładzie szajki spekulantów, którzy fałszowali zlecenia na pracę, okradając w ten sposób za-

kład. Korespondent Stanisław Łojewski z Sulechowa w pow. Sławno swoim listem do gazety wskazał Komitetowi Powiatowemu partii w Sławnie na nadużycia i złodziejstwa w GS Lejkowo.

Korespondent Czesław Kargul podaje szereg faktów świadczących, że w spółdzielni produkcyjnej Stojkowo w powiecie kołobrzeskim wytworzyła się kumoterska klika, która powodowała zahamowanie rozwoju spółdzielni.

Krytyczne korespondencje poważnie przyczyniają się do polepszenia pracy instancji partyjnych, rad narodowych, administracji przedsiębiorstw, państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych.

Wspomniane wyżej osiągnięcia nie mogą przestoić szeregu istotnych braków w pracy korespondentów. Braki te polegają przede wszystkim na:

1. Zbyt małej ilości korespondentów ze spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych i gromad indywidualnych.
2. Nierównomiernym rozmieszczeniu korespondentów w poszczególnych powiatach naszego województwa.
3. Zbyt małej ilości korespondentów robotniczych z największych zakładów pracy województwa.
4. Braku pracy komitetów powiatowych partii z klubami korespondentów. Organizacje partyjne i władze terenowe nie otoczyły należyłą opieką ruch korespondentów, nie zawsze biorą ich w obronę przed atakami różnego rodzaju burokratów i kacyków.

Jednak jedną z głównych przyczyn hamujących właściwy rozwój ruchu korespondentów są często jeszcze zdarzające się wypadki krepowania pracy korespondentów, próby kontrolowania treści listów korespondentów do redakcji przez niektórych kierowników zakładów i instytucji, a nawet ze strony niektórych instancji partyjnych, jak również niedopuszczalne, sprzeczne z dyrektywami partii i rządu fakty szykanowania korespondentów.

Dla ilustracji kilka przykładów: Korespondent Franciszek Stępnik ze Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie w liście do redakcji pisał: „Kiedy zacząłem pisać krytyczne notatki do gazety, kierownictwo zakładu zaczęło szykanować mnie w różny sposób, chcąc zmusić do tego, bym przestał pisać”. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło prawdziwość oskarżeń korespondenta.

A oto inny przykład: w końcu kwietnia br. do redakcji nadszedł list korespondenta Władysława Drożdża ze Szczecinka, w którym pisał m. in.: „Tłumiciele krytyki wytworzyli wokół korespondenta „Głosu Koszalińskiego” tow. Kamińskiej, krytykującej stosunki w GS Barwie, atmosferę wrogoci. Starają się jej utrudnić życie na każdym kroku”. List od tow. Kamińskiej potwierdził w pełni sygnał korespondenta Drożdża.

Przykłady takie nie są odosobnione. W ostatnim okresie Egzekutywa KW otrzymała szereg podobnych sygnałów. Korespondent Mieczysław Springer z Jastrowia napisał do redakcji krytyczny list o niewłaściwym stosunku Prezydium MRN w Jastrowiu do spraw bytowych nowosiedleńców. Tymczasem przewodniczący Prezydium MRN tow. Miesiąc zamiast właściwie ustosunkować się do słusznej krytyki korespondenta, wezwał go do siebie i wspólnie z kierownikiem miejscowego

tartaku i administratorem ZBM usiłowali przesłuchiwać go i zmusić, by uzgodnił swoje korespondencje do redakcji z przewodniczącym Prezydium MRN.

Podobne fakty świadczą o niedostatecznej opiece Instancji i organizacji partyjnych nad korespondentami. Niedostateczna jest troska rad narodowych i organizacji masowych o stworzenie korespondentom robotniczym i chłopskim jak najlepszych warunków działania.

Niektóre komitety i organizacje partyjne nie pracując z korespondentami, nie doceniając ich roli, nie zachęcają ich do bezkompromisowej krytyki błędów, niedociągnięć, braków na swoim terenie.

Celem stworzenia warunków dla nieskrapowanego rozwoju oddolnej krytyki, Komitet Centralny PZPR i Rada Państwa podjęły w grudniu 1950 roku uchwałę w sprawie należytego załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy, krytycznych uwag w prasie, otoczenia opieką ruchu korespondentów robotniczo - chłopskich.

Wskazania partii wykonywane są w województwie koszalińskim w sposób daleko niedostateczny.

Powszechnym zjawiskiem jest nie reagowanie na krytykę prasową przez szereg instancji i organizacji partyjnych, przez rady narodowe, aparat państwowy i gospodarczy.

Mają również miejsce próby okłamywania redakcji „Głosu Koszalińskiego” przez krytykowane instytucje i urzędy, których wyjaśnienia nie pokrywają się często ze stanem faktycznym.

Niepartyjny stosunek do krytyki oznacza naruszenie uchwały partii i rządu, wpływa hamująco na właściwy rozwój ruchu korespondentów.

Na II Zjeździe naszej partii towarzyszył Bierut wskazywał: „Powinniśmy wydać nieubłaganą walkę wszelkim przejawom dławienia krytyki — powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki”.

Trzeba, żeby instancje partyjne nie tylko okazywały poparcie i brały w obronę tych, którzy występują z twórczą krytyką, ale także samokrytycznie oceniali swą pracę.

Otwarta i konkretna, nie formalna, lecz sięgająca do źródeł błędów, samokrytyka kierownictwa wobec masy partyjnej stwarza atmosferę śmiałości ujawniania braków i niedociągnięć, w której rozwijać się będzie krytyka z dołu”.

Wskazania te są zadaniem, które spełniać winni pracownicy tak aparatu partyjnego, jak i państwowego i gospodarczego.

Niedostateczna jest jeszcze troska redakcji „Głosu Koszalińskiego” o korespondentów gazety. Dział korespondentów redakcji jest słabo obsadzony kadrowo, co nie zapewnia należytej pracy politycznej z korespondentami. Redakcja wykazuje poważne niedociągnięcia w odpowiadaniu na wpływające korespondencje. Są wypadki wykorzystywania korespondencji z dużym opóźnieniem, co sprawia, że staje się ona często nieaktualna.

Redakcja niedostatecznie sprawdza treść poszczególnych korespondencji. Za mało jeszcze kolegium i pracownicy redakcji zajmują się sprawami korespondentów robotniczych i chłopskich. Mimo, że w ostatnim okresie nastąpiła tu poprawa, w dalszym ciągu w gazecie zbyt mało jeszcze zamieszcza się korespondencji i artykułów pisanych śladem listów napływających do redakcji. Niedostatecznie popularyzuje się najkrytyczniejszych korespondentów.

Redakcja za mało poddawała na łamach gazety krytyce instancje i organizacje partyjne, jak również pracowników aparatu państwowego i gospodarczego nie reagujących na krytykę, nie przestrzegających uchwały KC i Rady Państwa. Niedostatecznie organizuje się narady korespondentów. Słaby jest także instruktaż klubów korespondentów. W pracy swej redakcja nie otrzymuje dostatecznej pomocy ze strony Wydziału Propagandy KW oraz komitetów powiatowych i miejskich partii, jak również ze strony podstawowych organizacji partyjnych.

Celem zlikwidowania niedociągnięć i poważnych zaniedbań na które wskazują przytoczone w uchwale przykłady, celem stworzenia właściwej atmosfery dla rozwoju krytyki oddolnej oraz szybkiego i właściwego reagowania na krytykę prasową, celem zapewnienia jak najlepszych warunków rozwoju ruchowi korespondentów robotniczych i chłopskich Egzekutywa KW postanawia:

1. Egzekutywy KP, KM w IV kwartale br. przeanalizują pracę z korespondentami jak również wyciągną wnioski do ustalenia dalszej pracy w dziedzinie rozwoju ruchu korespondentów.

Jednocześnie Egzekutywa KW zaleca instancjom partyjnym systematycznie, okresowo analizowanie stanu ruchu korespondentów.

2. Egzekutywa KW czyni odpowiedzialnymi wszystkie instancje i organizacje partyjne za kierownictwo walką z wszelkimi przejawami szykanowania korespondentów i dławienia krytyki.

W stosunku do dławicieli krytyki należy wyciągnąć wnioski partyjne i służbowe w myśl uchwały KC i Rady Państwa.

3. Instancje i organizacje partyjne, prezydja rad narodowych, instancje państwowe i gospodarcze zobowiązane są do szybkiego reagowania na artykuły i notatki krytyczne w prasie i usuwania stwierdzonych braków.

4. Podstawowe organizacje partyjne winny omawiać na swych zebraniach krytyczne uwagi dotyczące ich terenu i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Instancje partyjne będą śledzić w jaki sposób podst. org. partyjne reagują na krytykę prasową.

5. Egzekutywa KW zobowiązuje kolegium redakcyjne „Głosu Koszalińskiego” do systematycznego zajmowania się pracą z korespondentami, m. in. poprzez usprawnienie pracy Działu Korespondentów. Pozostałe działy Redakcji winny więcej niż dotychczas wykorzystywać na bieżąco napływające do gazety korespondencje.

Pracownicy Redakcji przebywając w terenie mają obowiązek kontaktowania się z korespondentami i pomagania im w pracy. Zadaniem „Głosu Koszalińskiego” jest również pomoc KP, kolegium redakcyjnym gazet powiatowych w zwiększeniu ilościowym korespondentów tych gazet i jakościowym podniesieniem ich pracy.

6. Prezydium Woj. RN w IV kwartale br. rozpatrzy sprawę reagowania na krytykę prasową przez organa rad narodowych oraz opracuje wnioski zmierzające do pełnego zabezpieczenia wykonywania uchwał KC i Rady Państwa z roku 1950.

7. Wydział Propagandy KW zobowiązany jest do udzielenia pełnej pomocy Redakcji „Głosu Koszalińskiego” w usuwaniu braków i błędów w tej dziedzinie, jak również do popularyzowania ruchu korespondentów i znaczenia krytyki oddolnej w pracy propagandowej i agitacyjnej.

Kontrolę wykonania powyższej uchwały Egzekutywa KW powierza Wydziałowi Propagandy KW partii.

EGZEKUTYWA KW PZPR
Koszalinie

Czarny ład walczy o niezawisłość

AFRYKA przeżywa przelomowy okres w swych dziejach. Ogromny kontynent afrykański wciąga się coraz bardziej w wir życia międzynarodowego; ucinione narody Czarnego Łądu budzą się do samodzielnego czystości politycznej. Znajduje to wyraz w stale wzmagającym się ruchu narodowowyzwoleńczym.

Afryka jest kontynentem kolonialnym. Zaledwie pięć krajów afrykańskich — Egipt, Arabia Południowo-Afrykańska, Abisynia, Liberia i Libia — to państwa formalnie niezawisłe. Ale i one uzależnione są w poważnej mierze od Wielkiej Brytanii lub od Stanów Zjednoczonych. Resztę terytorium Afryki stanowią posiadłości kolonialne Anglii, Francji, Belgii, Portugalii i Hiszpanii. Kolonie francuskie, których łączny obszar prawie 20-krotnie przekracza terytorium samej Francji, zajmują około jednej trzeciej całego kontynentu afrykańskiego.

Kolonizatorzy zabrali rdzenną ludność najżyźniejsze ziemie i bogactwa naturalne, a samych Afrykańczyków pozabawili elementarnych praw ludzkich, uczynili ich przedmiotem bezlitosnego wyzysku. Tak np. w Kenii (kolonia angielska) kolonizatorzy zagrabili najbar dziej urodzajne rejony, a ludność zapędzili do tzw. rezerwałów (miejsce przymusowego zamieszkania olbrzymiej większości rdzennej ludności). W „europejskiej” części Kenii, gdzie mieszka około 12 tysięcy farmerów-Anglików, na głowę ludność przypada 2,5 km kwadratowej ornej. Oczywiście farmerzy nie są w stanie zagospodarować tak dużych obszarów. Toż ponad 90 proc. zagrabionej Afrykańczykom ziemi leży odległym. Natomiast w rezerwach plemienia Kikujów, do którego spędzono ponad milion osób, liczba mieszkańców na 1 km kw. sięga potwornej cyfry 400!

Wyzysk narodów afrykańskich wzógł się jeszcze bar-

dzie z chwilą penetracji do Afryki kapitału amerykańskiego.

Ostatnio poważnie zaostrzyła się sytuacja w posiadłościach brytyjskich w Afryce Wschodniej i Centralnej. W Kenii panuje okrutny terror. Pod pretekstem „ustanowienia porządku” wojsko i policja systematycznie i planowo wyniszcza rdzenną ludność w rejonach, w których skoncentrowane są jakoby oddziały narodowowyzwoleńcze. Kolonizatorzy usiłują zdławić walkę ludności afrykańskiej o oddanie zagrabionego ziem, którą to walkę kieruje „Związek Afrykańczyków Kenii” i postępowe związki zawodowe.

Ludność angielskich kolonii — Północnej i Południowej Rodezji oraz Nyassy — energicznie walczy przeciw połączeniu tych trzech kolonii w tzw. Federację Afryki Centralnej. Główną rolę w Federacji odgrywałaby bowiem Południowa Rodezja, w której despotycznie rządzi garstka rasistów, stawiających sobie za cel wprowadzenie reżimu niewolniczego w całej angielskiej Afryce Centralnej.

Na terytorium Unii Południowo-Afrykańskiej, gdzie dla ludności nieeuropejskiej założono obozy koncentracyjne typu hitlerowskiego, już drugi rok prowadzona jest kampania łamania przez ludność rasistów zarządzeń. Kampanią tą kieruje Afrykański Kongres Narodowy i Kongres Hindusów Południowej Afryki. Mimo surowych przesładowań, Afrykańczycy, Hindusi i Mulaci demonstracyjnie łamią bezsensowne zakazy i ograniczenia.

W odróżnieniu od wybuchających dawniej żywiołowych buntów i powstań, obecny ruch wyzwolenczy w Afryce nabiera charakteru coraz bardziej zorganizowanego. Pozostaje to w ścisłym związku ze zmianami w strukturze społecznej krajów afrykańskich. Rozwój przemysłu górniczego i transportu oraz stale rozszerzanie plan-

lacji pociągłej za sobą szybki wzrost liczebności proletariatu. Jak podaje Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ, liczba robotników zwiększyła się w porównaniu z okresem przedwojennym: w Kenii — o 85 proc., w Kongo Belgijskim — o 87 proc., w Północnej Rodezji — o 66 proc., w Tanganice — o 63 proc. itd. Największe skupiska klasy robotniczej istnieją obecnie w Unii Południowo-Afrykańskiej, w Kongo Belgijskim, w Algierze, Maroku, Tunisie, Południowej i Północnej Rodezji oraz w Nigerii. Najbardziej bojowe oddziały proletariatu — to górniczy, robotniczy budowlani, kolejarzy i robotnicy rolni.

Mimo przesładowań, w miastach, osiedlach górniczych i na plantacjach, robotnicy tworzą swe organizacje społeczne, walczą coraz energiczniej o poprawę warunków bytu, o prawa polityczne, przeciwko dyskryminacji rasowej. Zwiększają swe wpływy wśród chłopów, inteligencji i drobnej burżuazji, proletariatu staje się kierowniczą siłą ruchu narodowowyzwoleńczego w Afryce.

Olbrzymia większość ludności Afryki — chłopstwo — bierze również udział w walce na rodowo - wyzwolenczej. Chłopi domagają się zwrotu zagrabionej im przez kolonizatorów ziemi, wyzwolenia z jarzma wyzysku feudalnego i kapitalistycznego, z jarzma ucisku narodowego.

Walka narodów Czarnego Łądu stanowi część składową ogólnej walki narodów krajów kolonialnych i zależnych przeciw imperializmowi, walki o wolność i pokój. Wspólne zadania i cele tej walki zbliwiają narody Afryki z narodami Malajów, Filipin oraz innych kolonii i krajów zależnych. Jednym z najistotniejszych elementów ruchu antyimperialistycznego jest solidarność narodów walczących o niezawisłość.

(Wg gazety „Trud”, nr 183)

Uwaga korespondenci z pow. Białogard!

W dniu 29 sierpnia br. Redakcja „Głosu Koszalińskiego” organizuje powiatową radę korespondentów, z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat na temat „Białe zadania korespondentów” z uwzględnieniem oceny pracy korespondentów w powiecie.
2. Dyskusja.
3. Podsumowanie dyskusji i wręczenie nagród korespondentom.

W związku z tym prosimy o przygotowanie się do dyskusji. Mając na uwadze doniosłość narady i pomoc, którą chcemy tą drogą Wam udzielić, jesteśmy zdania, że obecność Wasza jest obowiązkowa. Liczymy na punktualne przybycie. Koszty podróży będą zwracane na miejscu. Narada odbędzie się w gmachu KP PZPR w Białogardzie o godzinie 10.

Jeszcze o zakładach zbiorowego żywienia

Oburzające niedbalstwo kierownictwa restauracji dworcowej w Koszalinie

Przeprowadzona w bm. kontrola sanitarna na stacji Koszalin w zakładzie należącym do Kolejowych Zakładów Gastronomicznych wykazała, że zakład ten w obecnym stanie nie nadaje się do dalszego prowadzenia. Stwierdzono poważne zaniedbania w zakresie higieny i warunków sanitarnych zakładu, które mogą spowodować wypadki zatrucia pokarmowych i zachorowań na choroby zakaźne.

Kuchnia jest niesamowicie zabrudzona, przechodzą przez nią osoby niezatrudnione w zakładzie, brakuje szafy do przechowywania naczyń, produkty żywnościowe nie są zabezpieczone przed muchami i zanieczyszczeniem, bufet zniszczony. Personel kuchni i bufe-

towa nie noszą ubrań ochronnych i czepków, a swoją garderobę (obuwie, czepki) przechowują pod kontuarem.

Minał już drugi tydzień od chwili stwierdzenia zaniedbań i nie widać, by czynione były jakiegokolwiek kroki ze strony dyrekcji Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Koszalinie w celu doprowadzenia zakładu do pożądanego stanu. Przypominamy, że jest to sprawa niezwykle ważna i najwyższy już czas, aby wymienione braki usunąć.

Odczyt dla młodzieży

28 bm. o godz. 15 Zarząd Miejski ZMP w Koszalinie organizuje w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ul. Zwycięstwa 6, odczyt na temat sytuacji międzynarodowej, który zostanie wygłoszony przez prelegenta Zarządu Wojewódzkiego ZMP.



Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Wassa Zeleznowa”
Seanse godz. 18, 18 i 20.
„Młoda Gwardia” — Roko-
sowo —
„Salawat wódz Baszkirów”
Seansy godz. 20.
SLUPSK — „Polonia” —
„Preludium sławy”
Seanse godz. 18, 18 i 20.
BIAŁOGARD — „Bałtyk” —
„Daleki ulicy”
Seanse godz. 18 i 20.
SZCZECINEK — „Przyjaźń” —
„Las” II seria.
Seanse godz. 18 i 20.
WALCZ — „Tęcza” —
„Trafiłszy podstęp”
Seanse godz. 18 i 20.
USTKA — „Delfin” —
„Zagubione dzieciństwo”
Seanse godz. 18 i 20.
DARŁOWO — „Bajka” —
„Żywy trup” II seria.
Seansy godz. 20.
SŁAWNO — „Sława” —
„Kobieta dotrzymuje słowa”
Seansy godz. 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” —
„Córka pełku”
Seansy godz. 20.
BYTÓW — „Albatros” —
„Piątka z ulicy Barskiej”
Seansy godz. 20.
MIASTKO — „Grażyna” —
„Porwanie”
Seansy godz. 20.
CZŁUCHÓW — „Ulecha” —
„Mury Malapagi”
Seansy godz. 20.
ZŁOTÓW — „Rodio” —
„Piłoma”
Seansy godz. 20.
SWIDWIN — „Warszawa” —
„Tosca”
Seansy godz. 20.
DRAWSKO — „Drawa” —
„Dzielnica cudów”
Seansy godz. 20.
ZŁOCIENIEC — „Mewa” —
„Celuloza”
Seansy godz. 20.
CZAPLINEK — „Piast” —
„Mały przewodnik”
Seansy godz. 20.
POLCZYN-ZDROJ —
„Wolność” —
„Celuloza”
Seansy godz. 20.

i pów. tongerka, popisy na stalowej linie, akrobacje itp.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.30.

Bilety do nabycia w kasie cyrku w dniu przedstawienia od godz. 15.00, w niedzielę od godz. 10.00.

Teatr

BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE wystawia dziś w Myślilborzu sztukę Mollera — „Szelmostwa Skapena”.
Początek o godz. 19.00.

Radio

PROGRAM I
28 sierpnia 1954 r. (sobota)
Wiadomości: 8.05, 8.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muz. poranna. 5.48 Gimnastyka. 6.15 „Z piosenką do pracy”. 6.30 Ka lendarz rad. 6.37 Konc. por. w wyk. ork. rozgl. szczecińskiej PR pod dyr. W. Górzynskiego. 7.15 Muz. popularna. 8.00 Muz. baletowa. 8.30 Dla dzieci starszych rep. pt. „Jak to było na koloniacz”. 9.00 Konc. solistów. 9.30 Muz. rozrywkowa. 10.00 Muz. polska. 10.55 Koncert solistów. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Muz. rozrywkowa. 12.25 „Na swojską nutę” — gra zespołu harmonistów Tadeusza Wesołowskiego. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci aud. słowno-muzyczna w oprac. Lucyny Krzemienieckiej pt. „Idzie Piotr do szkoły”. 16.05 Piosenki radzieckie. 16.30 Tydzień muzyki rumuńskiej — koncert solistów rumuńskich. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Konc. rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry rozgl. śląskiej PR pod dyr. Jana Liersza. 18.20 Ulubione melodie — gra sekstetu PR. 18.40 „Korespondenci sportowi donoszą”. 18.50 „Przy sobocie po robotce”. 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Muz. ta neczna. 21.50 Felleton literacki. 22.00 Sprawozdanie z Lekkoatletycznych Mistrzostw Euro py w Bernie. 22.30 Muz. operet kowa. 23.05 Muz. taneczna.

Cyrk

CYRK Nr 1 w KOSZALINIE
W programie: trefura kont

MIĘSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI W KOSZALINIE

urządza

KIERMASZ SZKOLNY

na którym zakupić możesz odzież, obuwie, artykuły piśmienne, książki oraz galanterię szkolną. K-278-0

OSTRZEŻENIE

Zjednoczenie PGR Szczecinek ostrzega przed kupnem maszyny do liczenia „Arytmometr marki Triumphator CN” Nr 185758. Wyżej wymieniona maszyna została skradziona z pociągu osobowego w dniu 19 sierpnia 1954 roku w godzinach 20—21 na trasie Chojnice—Szczecinek. (K-275-1)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA restauracji i kawiarni oraz KUCHARZA zatrudni od 1 września br. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie. Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane. Podania z życiorysem kierować do sekcji personalnej PSS, Sławno, ul. Armii Czerwonej nr 18a. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. (K-273-0)

SPORT — SPORT — SPORT

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy rozpoczęte

Dana i Emil Zatopkowie bohaterami pierwszego dnia Polacy: Pestkówna, Weinberg i Gizelewski w finałach

W środę po południu nastąpiło w Bernie uroczyste otwarcie V Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy. Uroczystość rozpoczęła na stadionie Neufeld defilada reprezentantów 28 krajów, uczestniczących w walce o mistrzowskie tytuły.

Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł piękny sukces sportowej parze Danie i Emilowi Zatopkom.

Dana powtórzyła swój sukces olimpijski wygrywając rzut oszczepem wynikiem 52,91. Sukces jest tym cenniejszy, że wśród pokonanych przeciwniczek znalazły się do skonałe zawodniczki radzieckie: rekordzistka świata Konajewa, utalentowana Rooda i wszechstronna Czudina, które rzuciły znacznie po niżej swoich możliwości. Dobrych zajęła 7 miejsce — 44,80 m.

Emil wygrał pewnie 10.000 metrów w doskonałym czasie 28.58,0. Czechosłowak nie był ani przez chwilę poważnie zagrożony i jeszcze raz potwierdził swoją wielką klasę. W biegu tym Ożóg zajął 13 miejsce — 30,37,2, a Miecznikowski wycofał się na trasie.

W biegu na 100 m z Polaków do półfinału wszedł Stawczyk, który wygrał VII przedbieg w 11 sek. Drugi nasz reprezentant Goździalski został zdyskwalifikowany po dwóch fałstartach.

Mach i Sierek odpadli w eliminacjach 400 m. Mach (48,9) był trzeci w I serii za Ignatiewem ZSRR — 47,9 i Lombardo Włochy — 48,2. Sierek w IV przedbiegu był czwarty (49,6).

Nasza reprezentantka Pestkówna zakwalifikowała się do finału biegu na 800 m. Polka pobięła doskonale, przegrywając w swoim przedbiegu tylko z Węgierką Kazi o 0,2 sek. Pestkówna pobiła rekord Polski — 2.12,0, zwyciężając m. in. Angielkę Winn i Czernoszczek ZSRR, które zajęły trzecie i czwarte miejsce.

Dziewięciu zawodników wśród nich Weinberg i Gizelewski, zakwalifikowało się do finału trójskoku. Są to: Rakkamo Finlandia 15,06, Portmann Szwajcaria — 14,86, Rehak CSR — 14,84, Szczerbakow ZSRR — 14,79, Norman Szwecja i Weinberg Polska — po 14,67, Strochschneider Niemcy zachodnie — 14,66, Gizelewski Polska — 14,62 i Ramos Portugalia — 14,56.

Z czterech eliminacji na 800 m po czterech pierwszych zawodników zakwalifikowało się do półfinału. Najlepszy czas eliminacji miał Anglik Hewson — 1.50,2 i Norweg Boysen w tym samym przedbiegu — 1.50,3.

Do półfinału weszli m. in.: Potrzebowski Polska, Sentgali i Berkanyi Węgry, oraz Aglejew ZSRR.

22 biegacze stanęło na starcie biegu maratońskiego, który odbywał się w czasie deszczu i wśród przejmującego zimna. Na stadion Neufeld wpadł pierwszy Filin przed Griszajewem i Finem Karvonen. Niestety po wbiegnięciu na stadion Filin zamiast na prawo pobiegł na lewo, a kiedy zawrócił, Griszajew i Karvonen byli już na czele. Na finiszu szybszy okazał się

Fin, zwyciężając z minimalną różnicą około 15 m, rzadko spotykaną na mecie maratończyka.

Omawiając ogólnie pierwszy dzień startu reprezentantów polskich należy w pierwszym rzędzie podkreślić bardzo dobry bieg Pestkówny, która obok dobrego przygotowania kondycyjnego wykazała, że jest już doświadczoną biegaczką. Polka pobięła bardzo dobrze taktycznie i potrafiła zmusić do kapitulacji takie sławy jak reprezentantkę Związku Radzieckiego Czernoszczek oraz Angielkę Winn. Dobrze wypadli również nasi trójskoczkowie. Obaj nie wysłali się, skakali bardzo pewnie i z wyjątkiem drugiego skoku Gizelewskiego (spalony) pewnie wchodzili na deskę. Cenny jest również udział Potrzebowskiego w półfinale. Zawiedli: Mach i Sierek oraz Goździalski.

W klasie B

Grupa „Północ” ma już mistrza

Mimo, że do końca tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo klasy B pozostało jeszcze kilka spotkań, wiadomo już, że w grupie „Północ” mistrzem będzie zespół LZS z Graple. Drużyna ta straciła w 13 spotkaniach tylko dwa punkty, mając imponujący stosunek bramek — 59:7. W niedzielę piłkarze Graple pokonał wysoko, 14:0 Budowlanych z Białogardu. Następny w tabeli zespół LZS Sławno ma o 5 pkt. mniej i nie może zagrozić swemu rywalowi. Również trzecie miejsce w tej grupie zajmuje drużyna LZS. Jest nią zespół piłkarzy słupskiego „Traktora”.

W grupie „Południe” czołówka należy do zespołów ZS Spólnia. Na czele tabeli widzieliśmy aż trzy drużyny tego zrzeszenia. I tak: przewodnikiem jest obecnie Spólnia Drawsko, z przewagą 1 pkt. nad Spólnią Walcz. Piłkarze walcecy mają jednak jeden mecz za legły (z Ogniwem Jastrowie), który powinien przynieść im 2 punkty i przodownictwo.

A oto jak przedstawiają się tabelki:

GRUPA „PÓLNOC”		
LZS Graple	24:2	59:7
LZS Sławno	19:7	48:21
LZS Słupsk	17:8	39:17
Ogn. Ustka	12:14	36:27
Sp. Sławno	12:16	38:51
Bud. Białogard	9:17	24:28
Gw. Darłowo	9:19	23:37
Koń. Kołobrzeg	6:20	18:57

GRUPA „POLUDNIE”		
Sp. Drawsko	21:9	43:27
Sp. Walcz	20:8	45:24
Sp. Złocieniec	17:9	31:18
Gw. Bytów	17:11	38:26
LZS Złotnica	14:16	30:33
Wl. Okonek	13:15	32:43
Sp. Czaplonek	12:14	29:20
Ogn. Jastrowie	10:16	33:44
Wl. Złocieniec	8:20	13:33

SKO przed nowym rokiem szkolnym

Już za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Wypoczęta po dwumiesięcznych wakacjach młodzież z nowymi siłami przystąpi do nauki. Wznowią też swoją pracę Szkolne Kasy Oszczędności.

SKO w naszym województwie mają już swoją tradycję. I to dobrą. Przyczyniły się do tego w największym stopniu szkoły w Łasinie (pow. Koszalin), w Osiekach (pow. Sławno) i w Czarnem (pow. Człuchów). Uczniowie tych szkół odnieśli wielki sukces zajmując w ub. roku czołowe miejsca w skali ogólnopolskiej pod względem zbierania złomu na SKO.

Zwycięskie zespoły oraz kierownicy tych szkół otrzymali cenne nagrody. W niedługim czasie odbędzie się rozdanie nagród za rok 1953/54 ufundowanych przez Oddział Wojewódzki PKO w Koszalinie. Warto tu nadmienić, że pierwszą nagrodą został piękny aparat projekcyjny.

I w tym roku młodzież szkolna weźmie niewątpliwie czynny udział we współzawodnictwie w oszczędności.

Kary za pijaństwo

Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie, ukarało ostatnio za pijaństwo Romana Stołarskiego zam. w Kuninie gm. Naćmierz kwotą 600 zł i Stanisława Kunickiego zam. w Warszawku gm. Sławno, kwotą 750 złotych.

Jest to przestroga dla tych, którzy zakłócają spokój w miejscach publicznych i uciążą się do nieprzytomności, ubliżając godności człowieka.



(43)

I znowu drzwi otwarto. Wyszedł na podwórze tej samej zagrody Burackiego. Stodoła była pusta, za to bliżej domu spędzono wszystkich mieszkańców Janowic, z kobietami i dziećmi na czele. Na ganku stół postawiono, trzy krzesła. Przy środkowym siedział Turoń. Z boku jakiś brodaty, pochylony nad papierami. Obok Turońa jeszcze jeden, po cywilnemu elegancko ubrany.

A oni wyszli z chlewika, czy mrużąc od nadmiaru jasności słonecznej. Wszystkie przerwania zbiegły się Pisulę w jednym: patrzył na ten świat jesienny i widział jego jaskrawe piękno, dostrzegł jakiś drobny, szarego żuka z długimi wąsami na parkanie, obłoczek samotny nad kominem, czy cywla, przekrwione, nieprzytomne, ale wpatrujące się w ich grupkę zawzięcie i radośnie.

Ze dwudziestu żołnierzy ich otaczało, mierząc lufami pepeszek. Turoń wstał, powiedział kilka słów. Sens był prosty: bolszewizm jest śmiertelną chorobą. Jak wściekłego psa uleczyć nie można, tak nie uleczy się ludzi zarażonych bolszewicką zarazą. Potem o Janowicach, gnieździe tej choroby. I że zadanie wojska leśnego bezlitośnie strzec narodu przed taką chorobą. A potem skinął na Brodatego.

Ten wstał, zaczął czytać. Okazało się, że podczas gdy oni siedzieli w chlewiku, tuż obok odbywała się rozprawa sądowa przeciwko dwudziestu ośmiu obywatelom Janowickim, oskarżonym o wywrotową działalność i przygotowania do założenia w Janowicach kołchozu. To, co czytał Brodaty, było wyrokiem na tej rozprawie wydanym. Na konfiskatę mienia i karę śmierci skazał sąd wojenny wojska narodowego tych dwudziestu ośmiu wybranych przez Pisulę przystawianiem przed zagrodami. Pisula stał i słuchał tych nazwisk. I łapał spojrzenie Turońa, przerażony, czy tamten pamięta jeszcze o nim. Bo inny był tu Turoń, okazalszy, wspaniały w swoim pułkownikowskim mundurze, wielkiej czaple na głowie, otoczony wojskiem, z przerażonym tłumem chłopskim u boku. I własna sprawa wydała się Pisuli mała, drobna, nie warta jednej sekundy uwagi tamtego.

Brodaty czytał listę skazanych na śmierć. A gdy doszedł do Pisuli Wincentego, Turoń drgnął, głową pokręcił, zajął w papier. Zobaczył to Pisula, rozkwitł, zaczął się kręcić, omal ręką Turońowi nie pomachał.

Turoń rozejrzał się wśród mieszkańców, dostrzegł wreszcie Pisulę, znowu gniewnym wzrokiem nakazał mu spokój. Pisula posłusznie uspokoił się zaraz, znowu szczęśliwy. Słuchał teraz, patrzył, dostrzegł. Oto Wieliczko zaczyna krzyczeć: doszł do niego, nie rozumie — za co. Krzyczy, że on też przeciw bolszewikom, że za Mikołajczykiem trzyma.

— Ludzie — woła — jakaż to sprawiedliwość. Ludzie, znaćcie mnie, teśmy się nakłócili, ludzie, powiedzcie słowo, że byłem przeciw... Tomasiu, przeciw tobie, przeciw tobie byłem...

Turoń dawno się zmarszczył, teraz dopiero jego wzrok dotarł do najbliższego wartownika i tym gwałtowniej ten walił Wielickę kolbą w bok. (D, c. n.)